

# Księżniczki i inne...

7 maja, na długo przed godziną 17.00 kawiarnia Książką i Kawą zaczęła wypełniać się czytelniczkami i czytelnikami najnowszej książki znanej gdańskiej mediewistki z Wydziału Historycznego UG, prof. dr hab. Beaty Możejko. Obiektem zainteresowania były nie tylko bohaterki książki *Księżniczki i inne. O sześciu średniowiecznych władczyniach, szlachciance i pisarce* – goście spotkania nie mniej byli ciekawi samej autorki... Nad atmosferą tego niezwykłego wieczoru literackiego czuwała dr Joanna Kamień, dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, które opublikowało książkę



Fot. Milena Szabat/Wydawnictwo UG



Doktor Joanna Kamień

Fot. Milena Szabat/Wydawnictwo UG



Książka *Księżniczki i inne*

Fot. Milena Szabat/Wydawnictwo UG



Profesor Beata Możejko

Fot. Milena Szabat/Wydawnictwo UG

Wszystko zaczęło się od rozmowy przy kawie... Właśnie wtedy prof. Beata Możejko opowiedziała dr Joannie Kamień o historii Joanny Szalonej, władczyni hiszpańskiej, córki Izabeli i Ferdynanda Katolickich. Dla zobrazowania, z jak pięknymi i działającymi na wyobraźnię opowieściami mamy do czynienia na kartach omawianej książki, przytoczmy jej fragment i zanurzymy się nieco w historię bohaterki, która stała się natchnieniem dla całej publikacji. Otóż dzieciństwo i młodość Joanny Szalonej „przypadły na czas końca rekonkwisty, zwieńczonej upadkiem Malagi w 1487 i poddaniem Granady w 1492 r. Hiszpania kontynuowała ekspansję atlantycką, zajęte zostały Wyspy Kanaryjskie, a 3 VIII 1492 r. Kolumb wyruszył w swoją odkrywczą podróż<sup>1</sup>. Następnie, na mocy planów matrymonialnych rodziców, Joanna wyszła za mąż za Filipa Pięknego, syna króla niemieckiego, Maksymiliana Habsburga. Izabela i Ferdynand wysłali córkę do Flandrii w eskorcie 15 tys. osób płynących w armadzie złożonej ze 133 statków<sup>2</sup>.

Małżeństwo Joanny i Filipa początkowo było zgodne. Oboje lubili muzykę i taniec. Niebawem jed-

nak pojawiły się spory, ponieważ hiszpańscy dworzanie z otoczenia Joanny odsyłani byli do domów. Spotkało się to również z niezadowolaniem Izabeli, która traciła przez to możliwość wpływania na córkę. Mimo pozostawania pod wpływem dwóch obozów, z których każdy próbował przeciągnąć Joannę na swoją stronę dla wpływów politycznych, młoda władczyni potrafiła być niezależna i uparta. Jej zachowanie, wynikające ze sprzeciwu wobec rzeczywistości, odbierane było jako szaleństwo. Mało tego, najbliższe otoczenie, chcąc ją zdyskredytować w oczach innych, skutecznie i niesprawiedliwie podsycalo tę opinię. Joanna nie chciała dostosować się do wizerunku uległej żony, dlatego była stale obserwowana i krytykowana.

Po śmierci matki, Izabeli Katolickiej, oraz uznaniu Joanny i Filipa za władców Kastylii Filip szukał w Hiszpanii politycznego poparcia przeciwko teściowi, Ferdynandowi. Nie wziął jednak pod uwagę, że w odwiedzanych przez niego miastach szalała właśnie zaraza. W jej wyniku w wieku zaledwie 28 lat zmarł na febrę. Nagła śmierć męża bardzo wstrząsnęła brzemenną władczynią. Jak pisze

prof. Możejko, „jej rozpacz i bezradność mieszały się z niezwykłą stanowczością<sup>3</sup>”. Nie zgadzała się na rządzenie w jej imieniu przez arcybiskupa Toledo i jednocześnie nie odstępowała od ciała męża w klasztorze w Burgos. Śpiewała mu *Requiem*, całowała jego stopy i odmawiała przygotowań do pochówku. Tę sytuację postanowił wykorzystać Ferdynand Katolicki, ojciec dwudziestosiedmioletniej wdowy. Kontrolował jej działania, wmawiając otoczeniu, że córka jest niezdolna do rządzenia. W końcu Joanna wyruszyła z Burgos do Grenady, gdzie chciała pochować męża. Podróżowała również nocą, z zabalsamowanymi zwłokami męża, w towarzystwie kapelanów ubranych w szaty z czarnego włosia wielbłądziego i czarnego aksamitu oraz przy dźwiękach pieśni wykonywanych przez śpiewaków z dworu. Podczas częstych postojów otwierano trumnę, odprawiano mszę, lano wosk. W drodze też Joanna urodziła córkę. Poród wymusił przerwę w podróży. Kilka miesięcy później przez epidemię Joanna musiała zrezygnować z podróży do Grenady. W międzyczasie dołączył do niej ojciec, który usiłował nakłonić

ją do poślubienia wdowca, króla Anglii Henryka VII. Joanna jednak kategorycznie odmówiła.

Potem było już tylko gorzej. Ferdynandowi Katolickiemu donoszono, że Joanna nie dba o higienę, nie myje się, nie czesze, nie śpi i nie je. Ferdynand nakłonił ją w końcu do przyjazdu do Tordesillas, gdzie w klasztorze Santa Clara złożono ciało Filipa. Tamtejszy zamek stał się więzieniem Joanny... Nie chciała go opuścić aż do śmierci. Była kontrolowana przez ojca, a potem przez syna, Karola. Została stłamszona, nękały ją ataki choroby, którą współcześni uznają za schizofrenię. Mimo to zawsze stanowczo obstawała przy swoim zdaniu. Walczyła o swoją wolność. Być może początki jej choroby zrodziły się z wrażliwości i okrutnego traktowania przez otoczenie? Ludzi, przez których otrzymała przydomek Joanny Szalonej? Pochowano ją obok męża w Grenadzie. Tam, gdzie początkowo chciała dotrzeć ze swoją pożegnalną pielgrzymką, a okoliczności i różne osoby skutecznie jej to uniemożliwiły. Dla nich najważniejsza była wtedy polityka, wpływy i władza. Standard!

Usłyszawszy tę historię, którą powyżej przedstawiłam w ogromnym skrócie, dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego zapragnęła poznać więcej podobnych opowieści. W efekcie powstała książka, która, jak powiedziała podczas spotkania prof. Możejko – *z założenia miała być popularnonaukowa, czyli miała przybliżyć postaci w możliwie prosty, ciekawy sposób. To nie było łatwe. Jeśli piszesz rozprawę naukową, trzeba omówić jak najszerzej stan badań, scharakteryzować źródła, podać metody badawcze, postawić tezy lub hipotezy badawcze, do tego dodać kilka setek przypisów. Dla kogoś, kto historię interesuje się hobbystycznie i otwierając książkę*

*widzi gąszcz przypisów oraz długie charakterystyki poglądów badawczych, może to być zwyczajnie nużące. Moim zadaniem podczas pisania wspomnianej książki było przedstawienie zebranego materiału w przystępny sposób, bez nadmiernej liczby przypisów i komentarzy. Pasjonujące było zbieranie i interpretowanie materiałów, które później musiałam poddać trudnej selekcji, tak by każdy rozdział opowiadał spójną historię, bez nadmiernego balastu detali i dat.*

## NIE TYLKO JOANNA SZALONA

Kierując się losami Joanny Szalonej, prof. Beata Możejko wyszukała biografie kobiet, które mimo trudnych sytuacji życiowych i pozostawania często w cieniu męża, potrafiły wybić się ponad przeciętność.

W książce przeczytamy więc historię owdowiałej **Joanny z Nawarry**, której miłość do – również owdowiałego – króla Anglii Henryka IV Lancastera pojawiła się bez zbędnych sojuszy i bez presji związanej z koniecznością urodzenia następcy tronu, bo tego Anglia już miała. Dzięki temu małżeństwo skupiło się na przyjaźni i wspólnych pasjach.

Znajdziemy tu również opowieść o **Izabeli Bawarskiej**, która poślubiła króla Karola VI Szalonego i została królową Francji. Przez częste ataki szaleństwa męża Izabela jako regentka rządziła krajem w jego imieniu i sterowała dworem, gdzie ścierały się wpływy Armaniaków i Burgundczyków.

Z historią tej władczyni związany jest los kolejnej bohaterki – jej nadwornej pisarki **Krystyny de Pizan**. Była to jedna z pierwszych zawodowych literatek, którą historia zna m.in. z uczestnictwa w literackim sporze dotyczącym poematu *Powieść o Róży* Jeana de Meuna z końca XIII wieku. Poemat

ten został uznany przez pisarkę za nieprzychylny kobietom. Uważała ona, że utwór uprzedmiotawia kobiety, sprzeciwiała się też umniejszaniu ich roli przez rzekomo wykształconych mężczyzn. Wsparcia szukała u królowej.

Kolejną bohaterką omawianej książki jest **Eleanor Cobham**, dama dworu księżnej Jakobiny Wittelsbach. Została ona żoną młodszego brata króla Henryka V, Humphreya Plantageneta-Lancastera, księcia Gloucester. Eleanor oskarżono o czary i skazano na publiczną pokutę na ulicach Londynu w dni targów i jarmarków, aby jak najwięcej osób zobaczyło ją wędrującą z odsłoniętą głową i świecą w dłoniach<sup>4</sup>.

Innym wydarzeniem, które zapisało się na kartach historii i stało się udziałem kolejnej bohaterki książki prof. Możejko, jest odtwarzany w Landshut po dziś dzień co cztery lata wielki ślub **Jadwigi Jagiellonki** i Jerzego Bogatego. Na uczcie weselnej pojawiło się wówczas podobno ponad 10 tys. osób. Wszyscy zostali wystawnie ugoszczeni przez teścia najstarszej córki Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek, a splendor oraz bogactwo towarzyszące ucztom i zabawom podczas tego wesela wspominać się do teraz.

Następną kobietą wybraną przez prof. Możejko na bohaterkę książki jest **Isabella d'Este**, żona markiza Mantui w Lombardii. Pierwsza Dama Renesansu, jak nazywano Isabellę, rządziła księstwem Mantui po śmierci męża jako regentka ich małoletniego syna.

Ostatnia z bohaterek jest nieco inna od pozostałych. To szlachcianka **Margherita Datini**, żona kupca z Florencji, która – co było rzadko spotykane również wśród księżniczek i szlachcianek – sama nauczyła się pisać i czytać. Mimo iż stać ją było na pisarza, któremu mogła dyktować listy

do męża, zdecydowała, że będzie robić to samodzielnie.

## PAMIĘĆ ZAREZERWOWANA DLA ZAMOŻNYCH

Podczas spotkania prof. Beata Możejko opowiadała o każdej ze wspomnianych kobiet. Nie chciała wskazywać, która z nich stała jej się szczególnie bliska. Szukając w archiwach ciekawych historii z ich życia, zżyła się zapewne z każdą postacią... Jak sama wspomniała, temat kobiet w średniowieczu jest dla niej ważny. W swoich badaniach pochyla się nad historią mężczyzn w średniowieczu, ponieważ większość źródeł stworzona jest głównie przez nich. Jednak nadszedł też czas na napisanie książki o kobietach z tego okresu, aby popularyzować ich zapomniane przez społeczeństwo historie.

Historie te zaczerpnięte są ze źródeł pisanych. Dotyczy to jednak głównie kobiet urodzonych w zamożnych rodzinach. Niektóre z nich pozostawiły po sobie listy, dzięki którym możemy – niczym przez historyczną dziurkę od klucza – poznać fragmenty ich życia. – *Moje bohaterki działały w czasie, gdy pojawiało się coraz więcej takich źródeł* – opowiada prof. Możejko. – *Pod koniec XIV wieku coraz bardziej popularne były roczniki, kroniki, rachunki, a także listy. Informacji dostarczały również źródła ikonograficzne w postaci „obrazków”. Są one niezwykle cenne. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest ogromna różnica między informacjami źródłowymi o Joan*

*nie z Nawarry a informacjami na temat Izabeli d’Este. Pamiętajmy, że to dwie różne epoki pod względem wspomnianych źródeł. Tym samym stosunkowo najmniej – choć więcej niż w porównaniu z wcześniejszym średniowieczem – było informacji o moich bohaterkach z końca XIV wieku.*

Jeszcze mniej informacji pozostało po kobietach, które nie miały takiego szczęścia i nie urodziły się w zamożnych rodzinach. Możemy się domyślać, że odgrywały przypisane im przez życie role. Były matkami, żonami, opiekunkami domowego ogniska. Jeżeli mąż pracował w cechu, to mogły razem z nim pracować przy warsztacie rzemieślniczym. Zdarzało się, że w okresie wdowieństwa prowadziły taki warsztat. Niemniej dla nich droga kariery urzędniczej i „biznesowej” była zamknięta.

Kobiety opisane przez prof. Możejko pochodziły z zamożnych rodzin, więc, pozornie, miały więcej możliwości. Wszystkie bohaterki to wyjątkowe postacie, które wyraźnie zaznaczyły się na kartach naszej europejskiej historii i odegrały istotną rolę w kształtowaniu naszej kultury. Widać to zwłaszcza na portretach i obrazach przedstawiających sceny z ich życia. Wiele z nich możemy obejrzeć w książce prof. Możejko.

## POTRZEBA WIĘCEJ SPOTKAŃ...

Uczestnicy wieczoru literackiego mieli wiele pytań dotyczących bohaterek i samej książki prof. Możejko. Dlatego wydarzenie trwało dłużej niż przewidywano.

Pytano m.in. o edukację kobiet w średniowieczu, o możliwość zrobienia przez kobietę kariery, dużą rolę Kościoła w życiu pań, kontakt matki z dziećmi, o aranżowane małżeństwa i uczucie, które mogło się w nich pojawić.

Wydaje się, że jest ogromna potrzeba wypełniania naszego czasu spotkaniami, podczas których poruszane będą tematy historyczne. Nawet z tak odległych czasów, jak średniowiecze. Profesor dr hab. Beata Możejko niejako odczarowała nam ten okres, w którym księżniczkę kojarzymy z piękną panią w barwnych strojach, mieszkającą w isticie disneyowskim zamku. Historie przedstawionych kobiet to z jednej strony ciągła walka o wolność, wieczna presja związana z oczekiwaniami innych, rozczarowania, frustracje i niekiedy smak łez połykanych w ukryciu. Te kobiety, które odważyły się żyć po swojemu, kończyły uwięzione, oskarżone o czary albo szantażowane. Niewiele było takich, które przeżyły życie zgodnie ze swoją wolą. Jeszcze więcej jest zaś takich, o których dotychczas nic nie wiemy albo wiemy zbyt mało. Dlatego właśnie takie książki, jak *Księżniczki i inne. O sześciu średniowiecznych władczyniach, szlachciance i pisarce*, zwracają uwagę na „brakującą połowę dziejów”, napisaną przez kobiety, z których być może nie każda ma za sobą spektakularne sukcesy, ale za to niemal wszystkie mają w tych sukcesach niemały udział.

**Sylvia Dudkowska-Kafar**

<sup>1</sup> B. Możejko, *Księżniczki i inne. O sześciu średniowiecznych władczyniach, szlachciance i pisarce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2024, s. 150–151

<sup>2</sup> Tamże, s. 153.

<sup>3</sup> Tamże, s. 159.

<sup>4</sup> Tamże, s. 76.